

Karambolizacja obrazu

Kiedyś sztukę próbowano za wszelką cenę zapakować do kufra, który można by opatrzyć napisem: *Sens i wartość tego ustalono raz na zawsze*. Obecnie takie próby są rzadkością, bo wiele razy okazało się, że sztuka jest nieposłuszna i wymyka się z kufra na wszelkie możliwe sposoby. W tym numerze AVANTU towarzyszy nam twórczość, przy której akademickie wartościowanie i kategoryzowanie w niczym by nam nie pomogło. To szczególnie obrazy miast oraz wariacje za pomocą żelpena. Twórcy? Artur Przebindowski (autor obrazów z okładki) i Łukasz Siatkowski (autor grafik wewnątrz numeru). Tak jak na niesztampową twórczość przystało, dokonujemy tu również niesztampowego przedstawienia tych Artystów. Opisując ich sztukę, można użyć pewnych kategorii analitycznych: horror vacui, kompozycja dynamiczna... Można. Może nawet trzeba. Ale jedno jest pewne – od kufra warto ją trzymać z daleka.

Warto. Może nawet trzeba.

Przemysław S. Staroń